

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/holocaust/127210,Jak-Niemcy-zalozyli-getto-dla-Zydow-w-Krakowie.html>



Współczesne zdjęcie zachowanego fragmentu muru getta, ul. Limanowskiego 60-62, na tyłach XLIII Liceum Ogólnokształcącego, dawnej Szkoły Ludowej (fot. Michał Zajda)

ARTYKUŁ

Jak Niemcy założyli getto dla Żydów w Krakowie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MICHAŁ ZAJDA 30.07.2026

3 marca 1941 r. szef Dystryktu Krakowskiego Otto von Wächter wydał rozporządzenie o utworzeniu w Krakowie „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej”. Na obszarze, który przed wojną zamieszkiwało około 3 tys. osób Niemcy stłoczyli 11-20 tys. polskich Żydów.

Getto było odizolowaną dzielnicą miasta w zniewolonej „stolicy państwa”, gdzie ogromna większość jego mieszkańców była skazana na wygnanie lub powolną śmierć. Tę drugą grupę stanowili Żydzi, odwieczni mieszkańcy Krakowa.

Z punktu widzenia administracyjnego getto było tworem patologicznym, bazując na dobrach z przeszłości, nie tworzyło dóbr oraz nadziei na przyszłość. Właśnie brak perspektyw na dalsze życie, połączony z fatalnym stanem higieniczno-aprowizacyjnym oraz wywoływaną przez Niemców selekcją negatywną aparatu władzy prowadził do skrajnie destruktywnych zachowań. Należy również zwrócić uwagę, że tragedia krakowskich Żydów rozegrała się w określonej przestrzeni i czasie, gdyż Kraków pełnił wówczas szczególną funkcję, a zatem sytuacja jego nieniemieckich mieszkańców różniła się w stosunku do innych polskich miast okupowanych przez Niemców.

Niemiecka polityka względem Krakowa

6 września 1939 r. Niemcy wkroczyli do Krakowa, a już 12 października 1939 r., dekretem Adolfa Hitlera, zostało utworzone Generalne Gubernatorstwo, będące faktycznie kolonią okupacyjną stworzoną z części ziem polskich. „Stolicą” Generalnego Gubernatorstwa został ogłoszony Kraków, choć dla Niemców był to już Krakau. W samym Krakowie, który był obiektem wzmożonej germanizacji mieszkało w marcu 1943 r. ok. 21 tys. Niemców, którzy byli uprzywilejowaną grupą etniczną. Należy pamiętać, że głównym elementem skłaniającym Niemców do osiedlenia się w Krakowie i „kariery” w administracji, była perspektywa uniknięcia wyjazdu na front wschodni.

Znawca historii miasta Andrzej Chwalba w pracy pt. „Okupacyjny Kraków” wyróżnił cztery środki, za pomocą których władze niemieckie chciały zniemczyć Kraków:

- zmiana historii miasta z polskiej na niemiecką;
- duże inwestycje w zakresie infrastruktury i budownictwa reprezentacyjnego oraz mieszkaniowego;
- segregacja społeczna, rasowa i narodowościowa;
- zniszczenie lub zatarcie materialnych znaków polskości Krakowa.

Cały Kraków stał się poligonem rasistowskiej polityki antyżydowskiej oraz antypolskiej. Miasto zostało podzielone na strefy. Oczywiście ta najnowocześniejsza, modernistyczna oraz historyczna (Nowa Wieś, Łobzów, Czarna Wieś, Półwieś Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Kleparz, Piasek, Nowy Świat, Śródmieście i Wawel) przypadła tłumnie napływającemu do miasta żywiłowi niemieckiemu. Hubert Ritter (1886-1967), niemiecki

architekt i urbanista, na co dzień mieszkający w Lipsku, podjął się zadania przygotowania *Generalbebauungsplan von Krakau*, czyli wybudowania nowego nazistowskiego Krakowa. W Dębnikach na powierzchni 250 hektarów miała powstać reprezentacyjna dzielnica rządowa wybudowana w stylu *licht und luft*, z tzw. *Festhalle*, czyli miejscem przeznaczonym dla nazistowskich parteitagów. Miały się tam znajdować również siedziba władz, partii, wojska oraz poczty. Ten pozostały „gorszy” Kraków miał przypaść Polakom, do całkowitego ich usunięcia z *Urdeutsche Stadt Krakau* (praniemickiego miasta Krakowa), gdyż tak ówczesne władze niemieckie określały w propagandowej nomenklaturze miasto. Żydzi mieli szybko zniknąć z Krakowa, gdyż na żadnym planie, który przewidywał nawet najbliższą przyszłość Krakowa, nie było dla nich miejsca.



Plakat z zarządzeniem z 3 marca

1941 r. o utworzeniu dzielnicy

mieszkaniowej dla Żydów w

Krakowie (fot. ze zbiorów IPN)

Okupacyjne władze niemieckie od samego początku przystąpiły do wdrażania antyżydowskiej polityki. Już w pierwszych miesiącach okupacji nakazano Żydom oznaczyć należące do nich sklepy i kawiarnie oraz nosić opaski z niebieską gwiazdą syjonistyczną. Wstrzymano wypłacanie świadczeń, zamknięto szkoły żydowskie, zablokowano konta i depozyty należące do Żydów oraz – w późniejszym okresie – ograniczono swobodę poruszania się po Krakowie. W gazetach i na plakatach oraz w życiu codziennym niemiecki okupant epatował agresywną antyżydowską propagandą. Upokarzano religijnych Żydów na różne sposoby (nakazywano im publicznie tańczyć lub obcinano brody i pejsy). Już we wrześniu nazistowskie władze niemieckie nakazały utworzyć Judenrat (Rada Żydowska), którego zadaniem było administrowanie żydowską społecznością. Rada była przede wszystkim zobowiązana do wykonywania zarządzeń władz niemieckich.

Powstanie getta

Podstawowym działaniem antyżydowskiej polityki realizowanej przez Niemców było odizolowanie i wykluczenie Żydów z reszty nieżydowskiego społeczeństwa. Zamknięcie Żydów w gettach było wyrazem

perfidnej polityki, przygotowującej ludność żydowską do kolejnego etapu – eksterminacji. Wybitny badacz zagadnień związanych z Holocaustem Raul Hilberg w następujący sposób scharakteryzował tę strukturę administracyjną:

„Getto było okupowanym państwem – miastem o sztucznie wyznaczonych granicach, całkowicie podporządkowanym władzom niemieckim. Z chwilą utworzenia gett społeczność żydowska w Polsce została kompletnie rozbita. Każde getto było zdane wyłącznie na siebie, popadło w nagłe odosobnienie, miało mnóstwo problemów wewnętrznych, a w sprawach aprowizacji było uzależnione od świata zewnętrznego”.

Inicjatorem tworzenia gett był prominentny funkcjonariusz aparatu III Rzeszy Reinhard Heydrich (1904-1942), który już we wrześniu 1939 r. wydał specjalną instrukcję podległym mu organom w sprawie organizacji gett żydowskich. Z inicjatywą tworzenia gett występowali także lokalni przywódcy NSDAP, cywilna administracja terytoriów okupowanych, Wehrmacht i działacze mniejszości niemieckiej. Getta podlegały władzom administracji ogólnej, czyli wydziałom przesiedleń w urzędach szefów dystryktów i bezpośrednio komisarzom dzielnic żydowskich oraz policji bezpieczeństwa – Referatowi IV B 4 do spraw żydowskich Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy i jego odpowiednikom w poszczególnych dystryktach. W Generalnym Gubernatorstwie taka sytuacja utrzymała się do 23 czerwca 1942 r., gdy dekretem Generalnego Gubernatora Hansa Franka (1900-1946) przekazano wszelkie kompetencje w sprawach Żydów z rąk administracji cywilnej do wyższego dowódcy SS i policji.



**Migracja ludności w związku z
powstaniem krakowskiego getta
(fot. ze zbiorów IPN)**

3 marca 1941 r. gubernator dystryktu krakowskiego Otto Wächter (1901-1949) wydał zarządzenie o utworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej (*Der jüdische Wohnbezirk in Krakau*) w powszechnym żargonie

nazywanej gettem, którą zlokalizowano na terenie dzielnicy Podgórze. Żydowski mieszkańcy Krakowa zostali zmuszeni do przeniesienia się do getta, do 20 marca 1941 r., gdyż w dniu następnym teren getta miał zostać zamknięty, a osobom, które nie zastosowały się do zarządzenia grożono przymusowym przesiedleniem z Krakowa. Niemcy pierwszy raz użyli w oficjalnej nomenklaturze słowa „getto” w odniesieniu do Krakowa dopiero w zarządzeniu z 10 listopada 1942 r. Do tego czasu oficjalnie obowiązywała przytoczona wyżej nazwa.

Do getta Żydzi mogli zabrać cały swój dobytek ruchomy pod warunkiem, że nie był wykorzystywany przez władze niemieckie. Polakom mieszkającym na terenie przyszłego getta, przydzielono mieszkania na Kazimierzu należące wcześniej do Żydów, natomiast mieszkania pozostawione przez Żydów w centrum miasta przejmowali Niemcy. Władze niemieckie wraz z zamknięciem getta przejęły również wszystkie ważniejsze krakowskie synagogi, które podczas wojny zostały sprofanowane i zdewastowane. Już 15 października 1941 r. Hans Frank wydał rozporządzenie, na mocy którego Żydzi opuszczający getto bez zezwolenia podlegali karze śmierci. Tej samej karze podlegały osoby, które Żydów ukrywały.



**Zamurowywanie wejścia do
kamienicy przy Rynku
Podgórskim 3, która znalazła się
w granicach krakowskiego getta
(fot. ze zbiorów IPN)**



**Budowa muru getta (kwiecień-
maj 1941 r.) na rogu ul. Krakusa i
Piwnej. Kamienica nr 22 (druga
po lewej) jako jedyna wśród
towarzyszących jej budynków
zachowała się do dziś (fot. ze
zbiorów IPN)**

Tadeusz Pankiewicz (1908-1993), właściciel apteki „Pod Orłem” mieszczącej się przy pl. Zgody w Podgórzu – jedynej apteki w getcie krakowskim, który za działalność na rzecz pomocy i ratowania Żydów został po wojnie odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, w swoich wspomnieniach z tego okresu pt. „Apteka w getcie krakowskim”, w następujący sposób scharakteryzował nastroje panujące wówczas w Krakowie:

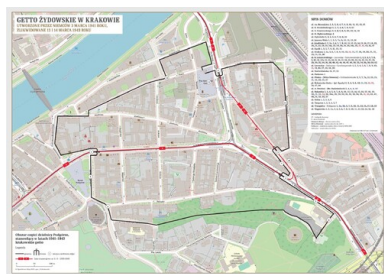
„Zdumienie ogarnęło ludzi. Nikt, kogo to bezpośrednio tyczyło, nie chciał wierzyć, żeby to postanowienia było ostateczne. Tworzą się delegacje złożone z obywateli Podgórza, którzy są tym rozporządzeniem bezpośrednio zainteresowani, zwołuje się zebrania, wystosowuje prośby, przedstawiając w nich najrozmaitsze zastrzeżenia, jak liczba i rodzaj większych i mniejszych budynków fabrycznych, warsztatów mechanicznych, których przenieść się nie da z powodu braku odpowiednich pomieszczeń itp. [...] Zaczęły się wędrówki. Od brzasku dnia do późnych godzin wieczornych ciągnęły przez ulice miasta platformy, wozy meblowe, wozy wiejskie, ręczne wózki, przewożąc dobytek na miejsce nowego zamieszkania. Pośpiech niebywały, bo i termin krótki, i chęć otrzymania znośnego mieszkania nagliły”.

W podobnym tonie wspominał w pracy pt. „Zagłada Żydów w Krakowie” lekarz oraz świadek zagłady krakowskich Żydów Aleksander Bieberstein (1889-1979):

„Żydzi decydujący się zamieszkać w getcie starali się o zmianę mieszkania z Polakami zmuszonymi do opuszczenia getta. Ruch w tym czasie pomiędzy lewobrzeżnym a prawobrzeżnym Krakowem był olbrzymi. W stronę Podgórza kierowały się wszelkie, najdziwniejsze środki lokomocji: załadowane po brzegi furmanki; wózki dziecięce, taczki. Niewielka liczba rodzin żydowskich zamieszkałych w Podgórzu łatwiej mogła dokonać zamiany mieszkania z rodzinami polskimi”.

Charakterystyka obszaru getta

Zanim powstało getto, trwały zabiegi o zwiększenie jego obszaru, gdyż chętnych do pozostania w Krakowie było zdecydowanie więcej niż planowali Niemcy. Dlatego pierwotny obszar getta, który podano do wiadomości w komunikatach prasy z 7 marca 1941 r. zakładał istnienie getta „B”, które jednak nie weszło w skład getta i jest bardzo często mylone z powstałym dwa lata później gettem „B” dla niepracujących. Pierwotnie do getta miały przynależeć jeszcze ulice: parzyste numery ul. Traugutta, Dąbrowskiego, Hetmańska, Kingi, Tarnowskiego. Brama wejściowa miała się znajdować na wysokości obecnego Muzeum Podgórze. Dawna Szkoła Ludowa miała w całości znajdować się w getcie. Planów tych nie zrealizowano.



**Getto w okresie marzec 1941 -
czerwiec 1942. Oprac. Jerzy
Sokołowski, Michał Zajda, „Getto
żydowskie w Krakowie,
utworzone przez Niemców 3
marca 1941, zlikwidowane 14
marca 1943 r.”, Kraków 2023**

Nastrój przyszłych więźniów getta, ponieważ w taki sposób należy określać mieszkańców tego miejsca, najlepiej oddaje wpis z 20 marca 1941 r., autorki „Pamiętka z getta w Krakowie” Haliny Nelken (1923-2009):

„Walczyłam ze smutkiem i łzami [...] na widok »wędrowników ludów«. Jedną stroną sunęły platformy i wozy meblowe przeładowane gratami – drugą stroną Polacy w odwrotnym kierunku, bo ludzie z tej części Podgórze musieli opróżnić mieszkania dla nas. Że ten Kazimierz nagle będzie pełen »Aryjczyków«! [...] zawracając, gdy spojrzałam na majaczący we mgle wieczornej łuk mostu Piłsudskiego i kępy drzew z

naszych Plant, łzy żalu cisnęły mi się do oczu”.

Obszar krakowskiego getta obejmował około 20 ha, z 320 domami, z czego niemal 75 proc. wówczas stanowiły tzw. rudery, w większości parterowe lub jednopiętrowe. Przed wojną mieszkało w nich około 3 tys. osób. Były to budynki w bardzo złym stanie technicznym. W okresie, gdy znalazły się w obrębie getta, musiały dać schronienie najpierw ok. 11 tys., a z czasem nawet 20 tys. Żydom z Krakowa i okolic. Uzyskanie własnego mieszkania w getcie musiało zyskać akceptację Komisji Mieszkaniowej i było praktycznie niemożliwe, co rodziło wiele problemów. Początkowo ustalono zasadę, że jedna izba przypadała na cztery osoby lub jedno okno na trzy osoby. Pokoje dzielono na dwie, a nawet cztery rodziny. W pokojach było duszno i bardzo niekomfortowo. Gdy tylko pogoda pozwalała na spacer, mieszkańcy getta wychodzili z domów. Ulubionym miejscem spotkań było wzgórze Lasoty, na które wchodziło się od strony ul. Rękawka. Zachowało się wiele fotografii, ukazujących ostatnie dni względnej swobody.

Dlaczego w Podgórzu?

Kluczowe wydaje się pytanie, dlaczego Niemcy wybrali stare Podgórze jako miejsce utworzenia getta, a nie ogrodzili murem Kazimierza, co byłoby najprostszym rozwiązaniem? Nie ma jednoznacznego powodu, istnieje jednak wiele przesłanek, iż takie rozwiązanie było korzystne dla niemieckich władz okupacyjnych w Krakowie. Żydzi wówczas byli już całkowicie bezbronni, nie posiadali większych pieniędzy, można było zrobić z nimi niemal wszystko. Powodów takiej decyzji może być parę:

- finansowy – przeniesienie Żydów z Kazimierza i innych dzielnic Krakowa do Podgórza było wyrwaniem ich ze swoich domostw, co wiązało się z utratą większości majątku. Nagłe przemieszczenie musiało spowodować pospieszne likwidowanie skrytek z gotówką, złotem lub innymi kosztownościami, których zabezpieczenie w nowym miejscu nie było już takie oczywiste;

- ideologiczny – nie należy bagatelizować ideologii. Niemcy byli bardzo konsekwentni w antysemityzmie i nie chcieli Żydów w swoim najbliższym otoczeniu. Wielokrotnie władze okupacyjne podkreślały, że nie chcą Żydów w Krakowie. Musimy pamiętać, że Kazimierz znajdował się bardzo blisko strefy wyznaczonej dla Niemców w 1941 r., czyli Starego Miasta w granicach Plant oraz części miasta, gdzie mieszkania miały najwyższy standard (Piasek, Nowy Świat, Zwierzyniec, Półwie Zwierzynieckie, Czarna Wieś i Nowa Wieś). Plany niemieckie przewidywały, że na lewym brzegu Wisły ludność Polska miała mieszkać tylko do zakończenia wojny, po jej zwycięskim – w rozumieniu Niemców – zakończeniu, Polacy mieli przeprowadzić się do Podgórza i tylko na czas pracy mogliby przekraczać Wisłę;

- komunikacyjny – na dostępnych w przestrzeni publicznej mapach z tamtego okresu, dobrze widoczny jest ówczesny układ kolei w interesującym nas regionie Krakowa. Jak łatwo zauważyć teren, na którym zlokalizowano getto, znajduje się bliżej stacji Krakau Płaszów (obecnie Kraków Płaszów), z której odchodziły

transporty do Bełżca. Właśnie przez ten dworzec biegła trasa kolejowa na wschód. Była to jak na ówczesne warunki duża stacja, dysponująca bocznica, na której znajdowały się wagony z Żydami transportowanymi na śmierć, dobrze skomunikowana z gettem, gdyż wiodła do niej prosta i szeroka ulica Wielitzerstrasse (Wielicka), wówczas jeszcze mało zamieszкана. Stacja Kraków Podgórze, znajdująca się u stóp kopca Krakusa, nie spełniała tych kryteriów;

– społeczny – w Podgórzu lepiej było dokonywać zbrodni niż na Kazimierzu. Nie wynikało to z pobudek humanitarnych, lecz społecznych. Władze niemieckie nie eksponowały tego, co robią z Żydami, to nie był powód do dumy, lecz w rozumieniu nazistów – konieczność. Przeniesienie krakowskich Żydów z dała od niemieckich oczu wpisywało się w tę narrację. Tramwaje, które jeździły tranzytem przez getto nie wiozły Niemców, ponieważ ci nie mieli powodu, aby się w nich znajdować. Linie 3 i 6 wyjeżdżały z „niemieckiego Krakowa”. Teren getta znajdował się po drugiej stronie Wisły, jednak w dalszym ciągu znajdował się pod ręką.

Mur getta

W momencie zamknięcia krakowskiego getta, jego granice wytyczało ogrodzenie z drutów kolczastych. Dopiero w kwietniu polscy robotnicy zostali skierowani do budowy muru tego swoistego więzienia. Z uwagi na lokalizację getta w Krakowie, jego granice były niejednorodne. W powszechnej świadomości getto dla Żydów od tzw. części aryjskiej odgradzał mur, co jest tylko częściowo prawdą, albowiem największą linię graniczną stanowiły same budynki. Mur w zasadzie znajdował się w większości od strony południowej, a w innych rejonach występował sporadycznie. Jego kształt symbolizował macewy, jakby miał zwiastować rychłe nadejście śmierci i tylko od zewnętrznej strony był otynkowany. Budynki stanowiące granice getta miały zamurowane bądź zabite drzwi oraz najczęściej zakratowane okna, tak aby nie można było się wydostać.



Współczesne zdjęcie

zachowanego fragmentu muru

getta, ul. Limanowskiego 60-62,

na tyłach XLIII Liceum

Ogólnokształcącego, dawniej

Szkoły Ludowej (fot. Michał

Według relacji świadków mur zaczęto budować po świątach Wielkanocnych 1941 r., a zatem po 13-14 kwietnia. Za budowę odpowiadał Judenrat, natomiast same prace budowlane wykonywane były na własny koszt przez Wydział Pracy w Urzędzie Szefa Okręgu. Gmina wykonywała prace udrożniające komunikację, polegające na skomunikowaniu tego, co w naturalny sposób było oddzielone podworcami. Były to zabiegi niezwykle skomplikowane, ponieważ zapewnienie wejścia do kamienic włączonych do getta, jednocześnie pozbawionych zaprojektowanych do tego celu miejsc (bram), tworzyło zawile labirynty.

Mur getta w następujący sposób opisywał urodzony w Krakowie poeta, malarz oraz grafik Józef Bau (1920-2002), autor wydanych już w Tel Awiwie wspomnień z czasów okupacji niemieckiej pt. „Czas zbeszczeszczania”:

„Wysoki i warowny mur zasłaniał przed oczami świata cierpienie pożerające Żydów, razem z ich mieniem. Mur ghetta, jak stryczek ukręcony z cegieł zaprawionych nienawiścią, dusił domy zaludnione Żydami w niewiarygodnej ciasnocie... w każdym pokoju usiłowało żyć kilka rodzin z resztkami mebli i z wielkim zbiorem problemów i zmartwień. Kuchnia miała obsłużyć wszystkich współników mieszkania, dlatego wstęp do niej był związany z podziałem godziny... przed klozetem zawsze stała kolejka niecierpliwych, których kiszka stolcowa nie potrafiła się powstrzymać. W domach zwróconych frontem poza ghetto pokoje parterowe były skazane na wieczny mrok, ponieważ ich okna zostały zatkane cegłami. W tych domach także główna brama wyszła z użytku i kto chciał wejść do takiego domu albo wyjść z niego, musiał przeciskać się przez zaimprovizowane przejścia, które nie zostały zaplanowane przez żadnego inżyniera. [...] Każdy z uwięzionych w ghetcie kierował się własną chęcią i potrzebą i odnosił się do własności publicznej jak do bezpieczeństwa’.

Do getta prowadziły cztery bramy. Bramy nr 1-3 funkcjonowały od marca 1941 r. do czerwca 1942 r. czyli do pierwszej zmiany granic getta. Brama nr 4 działała przez cały okres funkcjonowania getta czyli do marca 1943 r.

Brama nr 1 znajdowała się na Rynku Podgórskim u wylotu dzisiejszej ulicy Limanowskiego, stanowiąc główne wejście do getta. Bramę zamykano na klucze, które były w posiadaniu policji niemieckiej, stacjonującej w budynku przy ul. Limanowskiego 2. Nad wejściem znajdował się napis w języku hebrajskim „*Jüdischer Wohnbezirk*”, zaprojektowany przez Jakuba Stendiga (1891-1952). Brama miała szerokość jezdni, po której wjeżdżał do getta tramwaj linii nr 3 oraz uprawnione samochody, jak również dorożki i wózki. Wejście dla pieszych stanowiła furtka nieopodal budynku przy Rynku Podgórskim 15. Tą bramką udawali się również do

pracy pracownicy oddelegowani przez Urząd Zatrudnienia (Józefińska 10), Żydzi pracujący poza gettem oraz wszyscy inni posiadający przepustki, w tym pracownicy instytucji żydowskich czasowo działających poza gettem. Do getta mogli wejść również aryjczycy, jednak wyłącznie po okazaniu przepustki uzyskanej na posterunku policji niemieckiej przy Rynku Podgórskim 1. Bramy oraz porządku strzegli policjanci niemieccy wraz z Ukraińcami oraz polskimi policjantami tzw. granatowymi. Funkcjonowała od marca 1941 r. do czerwca 1942 r.

Brama nr 2 znajdowała się na skrzyżowaniu ul. Lwowskiej i ul. Limanowskiego, była przeznaczona wyłącznie dla pojazdów mechanicznych, zmotoryzowanych kolumn i oddziałów wojskowych. Przez tę bramę do getta wjeżdżały zorganizowane grupy wysiedleńców, z likwidowanych podkrakowskich ośrodków żydowskich.

Brama nr 3 łączyła narożne domy przy ul. Lwowskiej 20 i ul. Dąbrowskiego 1 z przeciwległą kamienicą przy obecnej ul. Józefińskiej 34 c.

Brama nr 4 znajdowała się na styku ul. Na Zjeździe i obecnego pl. Bohaterów Getta (wówczas pl. Zgody), niedaleko posterunku policji niemieckiej (dawny budynek dworca autobusowego, obecnie galeria sztuki).

Mury zaczęto burzyć parę miesięcy po likwidacji getta. Do dzisiaj przetrwały tylko dwa fragmenty – przy ulicy Lwowskiej od podwórza kamienicy znajdującej się przy ul. Limanowskiego 28 oraz na tyłach obecnego XLIII Liceum Ogólnokształcącego im. Zofii Chrzanowskiej, dawnej szkoły Ludowej przy ul. Limanowskiego 60-62.

Ta opowieść nie skończyła się dobrze

Historia krakowskiego getta domknęła się niemal po dwóch latach, 13-14 marca 1943 r., gdy Niemcy całkowicie je zlikwidowali, mordując ogromną większość jego mieszkańców. W Krakowie w 1938 r. mieszkało ok. 65 tys. Żydów. Historycy oceniają, że wojnę przetrwało zaledwie 2,2 tys. z nich. Tragedia Zagłady bardzo mocno odbiła się na strukturze etnicznej powojennego miasta Krakowa.

Po wojnie w Krakowie mieszkało ok. 300 tys. mieszkańców z tego narodowość żydowską (lub wyznanie mojżeszowe) deklarowało ok. 6-7 tys. osób. Liczba ta systematycznie ulegała zmniejszeniu w wyniku emigracji. Krakowskie synagogi zostały rozkradzione, a w warstwie religijnej sprofanowane. Pomimo wielkich wysiłków krakowskiej społeczności żydowskiej po wojnie, już nigdy nie odzyskały blasku.

COFNIJ SIĘ